

# Kazimierz Przerwa-Tetmajer (12 lutego 1865 w Ludźmierzu - 18 stycznia 1940 w Warszawie)

*Pewien poeta z Ludźmierza,  
piewca polskiego żołnierza,  
wolny jak wiatr,  
kochał świat Tatr  
młodszy ów brat Włodzimierza.*

(ebs)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer, polski poeta, nowelista, powieściopisarz, przedstawiciel Młodej Polski, "Poeta" w "Weselu" Wyspiańskiego, urodził się 12 lutego 1865 w Ludźmierzu jako syn Adolfa Tetmajera i jego drugiej żony, Julii z Grabowskich. Był przyrodnim, młodszym bratem Włodzimierza Tetmajera, a przez matkę, Julię z Grabowskich, kuzynem Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

Uczęszczał do Gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie przeniósł się w 1883 z rodziną. W latach 1884-1886 studiował na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zadebiutował w 1886 poematem prozą "Illa". Jest jednak prawdopodobne, że jego faktycznym debiutem była nowela pt. "Rekrut" (tekst zaginął). W sumie wydał osiem serii "Poezji".

Mieszkając w młodości w Ludźmierzu, poznał dobrze Podhale, Spisz, Liptów i Tatry. W 1892 wziął udział w pierwszym wejściu na Staroleśny Szczyt oraz Baniastą Turnię. Ponadto dokonał wraz z Tadeuszem Boyem-Żeleńskim i przewodnikami pierwszego odnotowanego wejścia na Furkot około 1889-1893.

Po 1896, z powodu problemów ze zdrowiem, nie zdobywał już szczytów Tatr, ale za to wędrował po dolinach tatrzańskich, a także po Podhalu. W 1902 taternicy nadali nazwę Przełęcz Tetmajera (Tetmajerscharte, Tetmajer-horhos, potem także Tetmajerovo sedlo) przełęczy między Gerlachem a Zadnim Gerlachem, a Towarzystwo Tatrzańskie nadało mu honorowe członkostwo.

Zafascynowany góralskim folklorem napisał cykl opowieści "Na skalnym Podhalu", a ponadto epopeję tatrzańską "Legenda Tatr".

W 1896 przebywał w Heidelbergu, pełniąc funkcję osobistego sekretarza Adama Krasieńskiego. Podróżował po Włoszech, Szwajcarii, Francji i Niemczech. Po I wojnie światowej mieszkał w Krakowie, Zakopanem, wreszcie osiadł na stałe w stolicy.

Ze względu na pogarszający się stan zdrowia (utrata wzroku i nasilająca się choroba umysłowa, będąca efektem kiły) musiał wycofać się z życia społecznego i twórczości literackiej. Miał zapewniony byt dzięki ofiarności społecznej oraz emerytury, finansowanej od 1925 przez miasto Bydgoszcz.

**EVVIVA L'ARTE!**

*Eviva l'arte! Człowiek zginąć musi -  
cóż, kto pieniędzy nie ma, jest pariasem,  
nędza porywa za gardło i dusi -  
zginąć, to zginąć jak pies, a tymczasem,  
choć życie nasze splunięcia niewarte:*

*evviva l'arte!*

*Evviva l'arte! Niechaj pasie brzuchy  
nędzny filistrów naród! My, artyści,  
my, którym często na chleb braknie suchy,  
my, do jesiennych tak podobni liści,  
i tak wykrzyknem: gdy wszystko nic warte,  
evviva l'arte!*

*Evviva l'arte! Duma naszym bogiem,  
sława nam słońcem, nam, królom bez ziemi,  
możemy z głodu skonać gdzieś pod progiem,  
ale jak orły z skrzydły złamanemi -  
więc naprzód! Cóż jest prócz sławy co warte?  
evviva l'arte!*

*Evviva l'arte! W piersiach naszych płoną  
ogień przez Boga samego włożone:  
więc patrzym na tłum z głową podniesioną,  
laurów za złotą nie damy koronę,  
i chociaż życie nasze nic niewarte:  
evviva l'arte!*

W styczniu 1940 został przetransportowany z Hotelu Europejskiego do Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, gdzie zmarł 18 stycznia 1940 w wieku 75 lat. Przyczyną zgonu (jak wykazała sekcja) był nowotwór przysadki mózgowej oraz niedokrwistość i niewydolność krążenia.

Pochowano go wtedy zgodnie z jego życzeniem w grobie syna na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Obecnie spoczywa na zakopiańskim Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku.

Mimo że kilkakrotnie był zaręczony (m.in. z Laurą Rakowską, z myślą o której napisał wiersz "A kiedy będziesz moją żoną"), nigdy się nie ożenił.

Ze związku z nieznaną z nazwiska aktorką miał nieślubnego syna Kazimierza Stanisława, do którego przez kilka lat, do roku 1906, nie przyznawał się. Później zaczął starać się o rozwój talentów syna, ten jednak, popadły w alkoholizm i zaraziwszy się chorobą weneryczną, w wieku 33 lat popełnił samobójstwo.

Miał kilkuletni romans z góralką Marią Palider, która była pierwowzorem Maryny z Hrubego z "Legendy Tatr".

(wg Wiki)

Był autorem opracowań:

- *O żołnierzu polskim 1795-1915,*
- *Notatki literackie,*
- *Aforyzmy,*
- *Bajeczny świat Tatr,*
- *Na śmierć Henryka Sienkiewicza.*

W 1983 Jacek Koprowicz nakręcił film biograficzny o Tetmajerze pt. "Przeznaczenie" uznany przez krytyków za kontrowersyjny:

Poeta żył 75 lat, ale w historii literatury zazwyczaj przemilczane jest ostatnie trzydzieści lat jego życia. W tym czasie bowiem Tetmajer cierpiał na postępującą chorobę psychiczną, będącą wynikiem zarażenia syfilisem. Jacek Koprowicz przedstawił w swoim filmie całe życie poety. Znany młody poeta Kazimierz Przerwa-Tetmajer w dniu swego ślubu, w pogoni za swym przeznaczeniem, ucieka sprzed ołtarza. Krótki romans z tajemniczą damą kończy się napisaniem kolejnego erotyku i stwierdzeniem przez lekarza choroby wenerycznej. W górskim pensjonacie otaczany przez wielbicieli, Tetmajer poznaje młodziutką Laurę, która staje się jego muzą. Jednak poeta wiąże się z wiejską dziewczyną Hanną. Wkrótce lekarz stwierdza u poety syfilis i nakazuje wstrzeźliwość. Oznacza to dla poety kres inspiracji. Mijają lata. Tetmajer pisze z coraz większym trudem. Odwiedza Wyspiańskiego, również chorego na syfilis. Spotyka Laurę, teraz matkę kilkuletniej dziewczynki. Myśl o samobójstwie przerywa pojawienie się Hanny. (wg *Filmwebu*)

<https://www.youtube.com/watch?v=R23sSpxtlIo>

**Tadeusz Januszewki biografii "Kazimierz Przerwa-Tetmajer" (wyd. Iskry, Warszawa 2015) tak opisuje ostatnie dni Poety z "Wesela":**

Nadszedł wrzesień 1939 roku, Niemcy zdobyli Warszawę. 13 stycznia 1940 roku Komendantura Wojsk Niemieckich wydała rozkaz natychmiastowego opuszczenia Hotelu Europejskiego. Tetmajer - jak wszyscy - musiał zwolnić pokój.

Tego dnia dyrektor Szpitala Dzieciątka Jezus otrzymał wiadomość: trzeba zabrać Tetmajera. W różnych późniejszych wspomnieniach podawana jest informacja, że znaleziono go na ulicy.

Wysłaną karetką przywieziono poetę. Szpital działał w warunkach prawdziwie wojennych: zbombardowany, zniszczony, wszystkiego brakowało, sale zatłoczone, pełno rannych. Personel heroicznie robił rzeczywiście wszystko, co było możliwe. Zwolniono łóżko na oddziale chirurgicznym, aby poetę położyć na ogólnej sali: leżał zamroczony, czasem tracił przytomność.

Starzec z długą siwą brodą. Stwierdzono rozległe i głębokie odleżyny, rozwiniętą uremię, ponadto daleko posuniętą miażdżycę tętnic, zwyrodnienie mięśnia sercowego, rozedmę płuc. Chory nie jadł, chętnie pił. Pomimo leków i środków wzmacniających jego stan się pogarszał. 18 stycznia o godzinie czwartej po południu zmarł na skutek niewydolności krążenia.

W szpitalu po jego śmierci wykonano badania, serce i mózg zabrano do balsamowania, wykonano też maskę pośmiertną - wszystko to uległo zniszczeniu w powstaniu warszawskim. Ostatnie dni poety z lekarską precyzją

opisał ówczesny student medycyny pracujący w szpitalu, a potem profesor doktor nauk medycznych Witold Rudowski.

Tak odszedł Kazimierz Przerwa-Tetmajer, pierwszy poeta polskiego modernizmu, którego "pęknięcie duszy" - powtórzmy za Boyem - "nie było nigdy fasonem literackim, ale najgłębszą i najboleśniejszą prawdą". Jego największą namiętnością były kobiety.

Jednak prawdziwą, wielką miłością kochał przede wszystkim Tatry, żywioły górskie i swobodę.